Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 238. Lwów, Poniedziałek dnia 8. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA.
Miesięcznie 110 000 Mp. do domu 1[illegible] z przesyłką 125.000 Mk. [illegible] państwach [illegible]

CENA NUMERU 5000 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561



# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.



REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Prosimy o odnowienie prenumeraty!



# Wobec katastrofy finansowej.

## Kto winien i kto uratuje?

Niesłychana katastrofa, odgrywająca się w tej chwili poza naszemi oczami, nie może już być tematem do dwóch zdań. Najbardziej zaślepieni i o najgorszej woli nie mają już dziś odwagi powtórzyć swoje hasło z czerwca b. r., że to, co się dzieje, jest skutkiem czteroletnich rządów nie „prawdziwie narodowych“.

Za dzisiejszą katastrofę, chaos i zamęt gospodarczy ponosi w całej pełni odpowiedzialność rząd dzisiejszy; zresztą sam się do tego przyznaje. Nie wiadomo tylko, czy łudzi i siebie i drugich, czy też tylko naiwny ogół, twierdząc, że wszystko będzie dobrze. Sytuacja tymczasem staje się rozpaczliwa. Dzieje się tak, że gorzej już być nie może. Puśćmy bowiem jeszcze w obieg odpowiednią ilość marek — a będziemy w tem samem położeniu, co Niemcy — tylko bez zdolności organizacyjnych niemieckich. — Wstrzymywanie zaś inflacji, przez niedostateczne drukowanie pieniędzy, jest u nas w tej chwili także jednym ogniwem katastrofy. Brak wszelkiego kredytu, brak gotówki obrotowej — sprawia konieczność poszukiwania innych środków wymiennych. Dziś już nie posiadamy polskiego pieniądza w każdym tego słowa znaczeniu.

Przyczyny tego wszystkiego nie można gdzieindziej znaleźć — tylko w obecnej partyjnej polityce rządu. Od pierwszej chwili obecnego gabinetu, chodziło partjom rządzącym tylko o jedno, o pokazanie za wszelką cenę, że ten nowy rząd jest lepszy od poprzednich. Nie o to, że ten rząd potrafi polepszyć stosunki gospodarcze, lecz wyłącznie tylko, by siebie i swoje partje przedstawić jak najlepiej, by zyskać choć chwilowo zaufanie ogółu. Oczywiście, że z takiego założenia wychodząc, każdy krok wywierał wprost odwrotny skutek. Katastrofa wciąż się zbliżała.

Zmieniano wciąż swoją politykę. Naokoło ministrów zgromadziło się mnóstwo doradców — każdy innego dnia inną podawał receptę, a tymczasem waluta spadała i spada. W tych warunkach ustąpił jeden minister skarbu, potem drugi, a trzeci założył ręce, przynajmniej pod względem finansów państwowych. Może mu zbyt czasu zabierają sprawy osobisto-majątkowe!

Ponury nastrój ogarnia dziś wszystkie warstwy społeczeństwa. Dziś już nie pewne warstwy, lecz tylko pewne jednostki bogacą się niepomiernie kosztem drugich. A tymi, co żerują na dzisiejszym pobojowisku, mogą być tylko ci, co albo szybko się orjentują w karkołomnych zmianach polityki finansowej, lub stojąc blizko ołtarza zawczasu wiedzą, co będzie. Dziś zamkną giełdę, jutro otworzą, potem interwencja w Zurichu, potem jej zaprzestanie, potem zniesienie złotego polskiego, potem fałszywy kurs na giełdzie warszawskiej, potem zakaz wywozu jednego towaru, potem pozwolenie wywożenia drugiego: jednem słowem każdy dzień coś przynosi, na czem można zrobić majątek, byle tylko z góry i samemu tylko o tem wiedzieć.

Tymczasem ogół płaci haracz rozpętanej spekulacji. Płaci urzędnik, mogący, wobec z godziny na godzinę rosnącej drożyzny, wyżyć zaledwie kilka dni w miesiącu, płaci kupiec, nie mogący już kupić towaru za pieniądze otrzymane ze sprzedaży, płaci przemysłowiec, nie mogący kalkulować cen — są to ci przeważnie, którzy byli podporą ósemki. Poprostu podziw zbiera, że ogół kupców i przemysłowców nie podniesie dziś gromkiego protestu przeciw szaleństwu, które się dziś odbywa. Miało odwagę stowarzyszenie kupców polskich agitować przy wyborach — dziś nie ma odwagi pociągnąć do odpowiedzialności wybranych.

Prócz tych jednak największy haracz płaci dziś inteligent pracujący, robotnik i drobny rolnik, nie posiadający zapasów. Położenie tych zaczyna być okropne. Idea strajków zaczyna ogarniać zwolna wszystkich. Lecz cóż strajk pomoże, cóż pomogą wszelkie mnożniki? Chyba, żeby je ustalać z minuty na minutę.

I wszystko, co żyje i cośkolwiek jeszcze posiada, rzuca się do jedynego środka oszczędności (po zniesieniu złotego polskiego) — do zakupna za wszelką cenę: dolara.

Dzieje się to w piątym miesiącu rządów chjeno-piastowych.

Quis.

# P. Young jedzie już do Polski.

**Londyn**, (PAT). 6. 10. Przed swym wyjazdem do Polski poseł Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym w Norwith mowę polityczną na temat odbudowy Europy jako niezbędnego czynnika dla równowagi Anglji. Żaden poseł powiedział p. Young bez ważnych powodów nie powinien opuszczać swego okręgu wyborczego nie wyłuszczywszy tych powodów przed wyborcami celem zapytania się o ich zdanie. Rzeczpospolita Polska posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu. Jestem pewien, że wszyscy liberałowie ożywieni są sympatjami dla tego dzielnego narodu, który w umiłowaniu niepodległości przetrwał 150 lat trwający terror i prześladowania. Kilka miesięcy temu prezydent ministrów oświadczył mi, że mógłbym oddać pewne usługi państwu polskiemu służąc mu radami co do planowanej reformy finansowej. Otrzymawszy taką propozycję czułem, że jeżeli mogę być pomocnym byłoby błędem odmówić jej. Uważam że obowiązkiem mojem jest uczynić wszystko, co możliwe by przyjść z pomocą temu dzielnemu narodowi, gdyż dobrobyt Polski jest również ważny dla dobrobytu naszego kraju. Ważna jest także sprawa uzdrowienia stosunków ekonomicznych wschodniej Europy. P. Young zapytał się swych wyborców, czy zgadzają się z jego poglądami. Odpowiedzią były burzliwe oklaski. Wieczorem p. Young wyjechał do Warszawy.

### SPRAWĘ KŁAJPEDY PRZEKAZANO LIDZE NARODÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Z Paryża donoszą, że Rada Ambasadorów odpowiedziała na notę litewską w sprawie Kłajpedy. W odpowiedzi tej Rada komunikuje, że pomiędzy zaproponowanym przez nią statutem Kłajpedy, a odnośnym projektem litewskim istnieją zasadnicze różnice, wobec czego Rada Ambasadorów czuje się zmuszoną przekazać całą sprawę Radzie Ligi Narodów.

# Groźne nazwisko.

## Przesilenie rządowe już się rozpoczęło.

(Od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6-go października.

Opinja kół zbliżonych do sejmu twierdzi, że przesilenie się już rozpoczęło. Przesilenie najgorsze, jakie mogło być — spowodowane wysychaniem rządu, uwiądem starczym, na które ten czteromiesięczny młodzieniec się rozchorował.

Najgroźniejszym symptomatem dla niego jest fakt, iż coraz częściej, coraz głośniej opowiada się w kuluarach o inicjatywie marszałka Sejmu p. Rataja. Nazwisko to z fatalną koniecznością ukazywało się dotąd zawsze, gdy chodziło o wywołanie przesilenia i zwidmowym uporem błąkało po kuluarach sejmu i różnych gmachach reprezentacyjnych tak długo, póki nowy rząd nie zaklął tego ducha i nie przymusił do zniknięcia.

Dziś atoli opinja przypisuje p. Ratajowi chęć odegrania roli nie tylko niszczycielskiej, ale i konstruktorskiej. P. marszałek dąży — relata refero — do utworzenia nowego rządu pod swojem przewodnictwem. Rząd ma być oparty na koncepcji centrolewu.

Zastanowienie się jednak głębsze nie pozwala planu tego uznać za realny. Zbyt ciężkim eksperymentom poddawano dotąd życie polskie, by można było uciekać się do jeszcze jednego, niebezpieczniejszego może od wszystkich dotychczasowych.

Już w zasadzie nie wolno stronnictwu, które popełniło tak oczywisty błąd, tak kardynalne zboczenie z drogi, nie wolno takiemu stronnictwu sięgać po władzę, nie mogą ci, którzy ten błąd widzieli i przed nim ostrzegali, powierzać mu steru spraw państwowych. Tem bardziej nie wolno powoływać na stanowisko premiera człowieka, które w owem stronnictwie był „spiritus movens“ tego błędu, który wszystkie swe zdolności zużył na to, by do tego błędu doprowadzić. P. Rataj nie jest i być nie może tym opatrznościowym człowiekiem, któremu demokracja polska może zaufać i dlatego jego osoba musi być bezwarunkowo usunięta na bok w czasie układania listy gabinetu.

Uzdrowienie naszego życia politycznego, o ile ma istotne przynieść korzyści, musi się rozpocząć od wprowadzenia zasady odpowiedzialności, zupełnie u nas zapoznanej. Urzędnik, który źle urzęduje, musi być usunięty. Ambasador, za którego Rzeczpospolita w kraju, gdzie on posłuje, doznała niepowodzenia, musi się podać do dymisji. Każda porażka w sprawach zagranicznych czy wewnętrznych musi być pomszczona na kierowniku tego resortu.

Ludzi, którzy przez złą wolę lub zły rachunek, prowadzą do zawikłań szkodliwych należy usuwać z życia. U nas zasady tej nie stosuje się nigdzie. Generałowie skompromitowani — defetyści sięgają po najwyższe stanowiska w armji. Ludzie kompletnie nieudolni zasiadają w rządzie, a przed odpowiedzialnością za najgorsze niedopatrzenia bronią ich partje. Z partjami, które tego rodzaju stanowisko zajmują, poważnie pertraktować nie można — można najwyżej przeprowadzać intrygi. Otóż my w naszem życiu politycznem intryg mamy za wiele. Cała atmosfera sejmu jest niemi przesiąknięta — dławi się niemi literalnie każdy, kto wstąpi do owych smutnej sławy zabudowań przy ul. Wiejskiej. Atmosferę tę trzeba oczyścić.

Jeżeli w Piaście są dziś żywioły, które to rozumieją, jeżeli doświadczenie już je nauczyło, że droga, którą poprowadzono stronnictwo, jest błędna — muszą wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje — muszą pociągnąć do odpowiedzialności autorów osławionego paktu i paktu tego inicjatorów i stanąć do pertraktacji pod innemi niż dotąd firmami. Wiemy, że niełatwo jest obalać bożyszcza. Wiemy, że istnieje sentyment do ludzi sztandarowych, sentyment nie łatwy do zwalczenia — lecz zważyć trzeba jedno, że ci sztandarowi ludzie dla Polski stracili już znaczenie dawne — stali się symbolem ugody z reakcją, symbolem wykrzywienia linji, symbolem klęski.

Sentyment członków stronnictwa nie może stawać na drodze do uzdrowienia stosunków w państwie — a grzech wszelki wymaga pokuty.

Koncepcja p. Rataja — tak jak ją nam przedstawiają — polega na odwróceniu kierunku rządów z zachowaniem dla Piasta stanowiska decydującego. Koncepcja ta jest nie do przyjęcia. Po porażce wędruje się do Canossy — pretensja do tryumfu jest niezrozumiała — można ją przyjąć najwyżej wzruszeniem ramion.

**Adam Uziembło.**

# Sny i kłopoty Labour Party.

### JAK ANGIELSKA PARTJA PRACY DĄŻY DO WŁADZY?

(b) Angielska Labour Party traci swą wojowniczość i poważnie myśli o dniu, w którym obejmie rządy. Nadzieja ta jest tem silniejsza, że rozłam wśród liberałów trwa. Powoli zatem z negatywnej roli, stara się przejść do pozytywnej. Jednak brak programu poważnego i jednolitości objawia się coraz bardziej.

Poseł Snowden w swoich wywiadach z prasą londyńską, starał się sformułować program partji. Zapewnia on, że Labour Party bynajmniej nie utożsamia się z bolszewizmem, przeciwnie, licząc się z życzeniem ogólnem swych wyborców ma zamiar być partją, a z czasem i rządem „rozsądku i umiarkowania“. Gdyby raz ujęła władzę w ręce nie będzie jej dzielić z innemi partjami, dojdzie jednak tylko wtedy do rządu, gdy będzie się mogła oprzeć na poważnej większości. Nie myśli jednak być rządem klasowym i antinarodowym, ani faworyzować pracowników ręcznych na niekorzyść pracowników umysłowych.

Dążyć będzie do komunizmu, do upaństwowienia wszystkich gałęzi pracy i produkcji, również i ziemi. Zwalcza własność prywatną, i inicjatywę prywatną. Ale jednak nie dawać syndykatom władzy nad rządem nie wolno będzie głowom syndykatu brać udziału w rządach. — Stworzenie fachowej, obywatelskiej administracji jest również w programie partji.

Przewiduje ona też reformę podatków — które w głównej mierze ściągane mają być z dochodów niezarobkowych i przeszkadzać mają gromadzeniu się zbytnich majątków w jednych rękach. Natomiast żywność ma być wolna od podatku. Reformy te jednak mają następować powoli, stopniowo, przy czasowem poszanowaniu form parlamentarnych.

By zaradzić bezrobociu rząd powinien prze-

# Wspomnienia z niewoli w dalekich krajach.

### PRZYJĘCIE U KIRGIZA.

Przewodniczący powiatowego sowietu, Kirgiz, zaprosił mię na wieczór. Wybrałem się z moimi nauczycielami, gdyż byłem ciekawy przyjęcia. Na ulicach zauważyłem lepiej ubranych jeźdźców, zdążających ku domowi prezesa. Na podwórzu stało już wiele koni usiodłanych z popuszczonemi popręgami, przywiązanych do cieńszych topoli, rosnących nad arykami (potokami). Gospodarz otwiera drzwi, i mile zaprasza do sali gościnnej. Wchodzimy do pokoju jasno oświetlonego, obszernego, robiącego wrażenie czajchany (herbaciarni), z powodu zupełnego braku mebli.

Podłoga zasłana dywanami, wzdłuż ścian rozścielone kołdry podwójnie złożone, na środku sandał, rodzaj niskiego stołu, przykryty dywanem. W zimie spełnia on również służbę naszego pieca. Mieszkań tuziemcy nie opalają. — Stawiają misy gorącego popiołu i węgli pod sandał i odziani w watowane chałaty wkładają tam nogi, przykrywając je dywanem.

W pokoju prezesa pełno ludzi; gwar, harmider, śmiechy. Witam się z gośćmi. Zebrała się tutaj miejscowa kirgizka inteligencja: komisarze, sędzia, nauczyciele i nauczycielki, sowieccy urzędnicy itd., kobiety i mężczyźni. — Serdecznie i z wielkiem uszanowaniem przyjęto mię. Byłem jedynym Europejczykiem, zaproszonym na wieczór, ze względu na zaufanie, jakiem się cieszyłem wśród kirgizkich działaczy.

Na takich zebraniach, jak się przekonałem, omawiano sprawy natury polityczno-narodowej, ustalono środki zgodnego i solidarnego postępowania na zewnątrz. Rozmowę prowadzono ze względu na mą obecność w części po kirgizku, w części po rosyjsku. Siedzą wszyscy wzdłuż ścian po turecku na kołdrach, naokoło każdego pełno poduszek dla wygody. Usiadłem i ja też, nogi położywszy pod siebie. Gospodarz stoi u drzwi, przyjmuje gości i uważa, by niczego nie brakło. W towarzystwie rej wodzi sędzia, człowiek niski, przysadkowaty, skośne oczy, kości policzkowe wystające, rzadka, czarna broda, cera jakby silnie opalona. Nadzwyczaj wesoły, wymowny, sypie dowcipami, jak na zamówienie. Wśród kobiet pierwszeństwo trzyma starsza nauczycielka, wystrojona po europejsku, pali papierosa za papierosem.

Dla większego rozweselenia gości zaproszono na wieczór śpiewaczkę. Siedzi ona na przodzie, bliżej sandału. Obok niej stoi duże wiadro napitku, bardzo lubianego, zwanego buza. Buzę wyrabiają z ryżu lub prosa, jest biaława, przefermentowana, zawiera alkohol w mniejszej ilości, w smaku dosyć przyjemna. Śpiewaczka piałą (filiżanką) czerpie z wiadra, trzyma w ręku napitek zwrócony ku gościowi, na którego wypada kolej, każdemu przyśpiewuje po kirgizku, najprawdopodobniej komplement, połączony z życzeniami, a następnie podaje do wypicia. Gość wypija i wraca piałę, by ją następnie drugiemu podano. W ten wieczór wypito kilka wiader buzy, ale też i niektórym gościom zakręciła się dobrze głowa. Tymczasem toczyły się rozmowy żywe, hałaśliwe. Przedmiotem były nie tylko rzeczy z codziennego życia, ale omawiano, jak wyżej wspomniałem, sprawy narodowe na tle polityki powiatowej.

Naraz gwar przygłuszył śpiew nauczycieli. — Piękne są melodje kirgizkie: smętne, przeciągłe, w rodzaju dum. Na życzenie gości śpiewaczka nuci pieśń za pieśnią. Oklaskiwano ją też serdecznie. Wreszcie uprzątnięto wiadro. Do każdego gościa podchodzi tęgi Kirgiz ze dzbankiem i miedniczką i oblewa nastawiane ręce.

Po umyciu rąk wniesiono na wielu misach kulczataj, to jest gotowane w rosole ciasto. Na płaty szeroko pokrajanego ciasta ułożono kawałki mięsa, przysypano drobno krajoną cebulą, przyprawiono cokolwiek papryką. Goście rozbili się na grupy po kilku ludzi i obsiedli owe misy kulczataju. Mnie pociągnęli moi nauczyciele, ale też wyrządzili mi przez zbytnią grzeczność niedźwiedzią przysługę. Na tak szanownych ucztach naturalnie mięso musiało być końskie, gdyż uchodzi ono u Kirkizów za specjał. Konina jest nawet droższa od mięsa baraniego i wołowego. Jemy bez łyżek, chwytamy kawałki ciasta i mięsa palcami. Nauczyciele podsuwają mi najbardziej tłuste kawałeczki i poprostu wpychają do gardła, prosząc grzecznie a natarczywie. Niechże was djabli porwą! Ciasto gotowane z kawałkami chudego czerwonego końskiego mięsa jeszcze jako tako żułem, ale tłustych części podsuwanych mi za nic w świecie nie przegryzę i nie połknę. Na dobitek proszą, bym obgryzł białą, tłustą kosteczkę. Odsunąłem ją, dziękowałem i chwytałem za mięso czerwone. Ale gdzie tam! zaklinają na miłość Mahometa, bym nią nie pogardził. Musiałem wziąć ją w palce, cokolwiek nadgryzłem i odłożyłem jako już gotową.

Takie to są przyjemności i przykrości gościny u Kirgizów.

**Jan Hawrot.**

prowadzić wielkie roboty publiczne. Szczególną uwagę poświęcić chce Labour Party szkolnictwu. Programu zagranicznej polityki nie ma partja, prócz ogólnych idei: związku ludów i rozbrojenia. Jednak p. Snowden zdaje sobie sprawę, że trudność wykonania tego programu leży w klasach robotniczych i zależności posłów od nich. Klasy robotnicze interesują się przedewszystkiem materjalnemi korzyściami, jakie im dają syndykaty i coraz bardziej zwalczają polityczne zapędy Laboura.

Wkładki do syndykatów na fundusz polityczny prawie zupełnie ustały, co podkopało finansowy byt partji. Niepowodzenia wielkich strajków w 1919 i 1921 zraziły robotników do syndykatów. Nie przeszkadza to jednak partji prowadzić walkę o władzę w parlamencie, gdzie nawet gwałtowniej niż konserwatystów zwalczają liberałów, których jedność byłaby dla nich niebezpieczna. Obecnie jednak, jak już w kompromisowych oświadczeniach p. Snowdena widać, walczą w łonie partji dwie tendencje, krańcowo lewicowa, obliczona głównie na efekt, i liberalna, w której zwycięża rozsądek i interes szerokich klas angielskich.

---

# Z Litwy Kowieńskiej.

### GRANICA POMIĘDZY LITWĄ I ŁOTWĄ.

Pomiędzy Łotwą i Litwą w tym roku granica nie będzie ostatecznie przeprowadzona, — ponieważ częste deszcze przeszkodziły robocie. Na przyszły rok pozostaje kopanie rowów i rysowanie map. W tym miesiącu wybrano mieszaną komisję dla przeprowadzenia kontroli.

### STATYSTYKA SZKÓŁ NA LITWIE.

Szkół powszechnych w r. 1922 na Litwie było: litewskich 1478, **polskich 27**, żydowskich 96, niemieckich 23, łotewskich 10, rosyjskich 6 i mieszanych 16 — razem 1656. Nauczycieli było 2183 — 1040 mężczyzn i 1143 kobiety. Porównywując z r. 1921 liczba szkół zwiększyła się o 335, liczba uczniów o 26240 i nauczycieli o 487.

Seminarjów nauczycielskich jest 6, uczących się 595, — 270 chłopców i 325 dziewcząt.

Wyższych i średnich zakładów naukowych w r. 1922 było litewskich 69, litewsko-rosyjskich 2, **polskich 5**, hebrajskich 6, żydowskich 1, razem 91. Porównywując z r. 1921 zwiększyło się o 14, liczba uczniów o 4066.

### UNIWERSYTET LITEWSKI W KOWNIE

„Lietuva" wskazuje na powierzchowność nauki wkowieńskim uniwersytecie i w średnich zakładach naukowych. Przedewszystkiem potrzebuje Litwa profesorów, i nauczycieli z wyższem wykształceniem. Na uniwersytecie przeważają wolni słuchacze z czteroklasowem wykształceniem lub ze świadectwem rosyjskiego seminarjum nauczycielskiego. Wielu studentów, nie rozumie litewskiego języka.

### JESZCZE JEDNA UMOWA Z NIEMCAMI.

Ministerstwo kolei ma zamiar zawrzeć umowę z Niemcami na wspólne korzystanie z dróg wodnych. W tym celu do Tylży udał się inżynier Skardinskas.

---

# Czerwony Bosel.

Komunistyczna „Rothe Fahne" stwierdza konkretnie i wyraźnie, że dyrektor Union-Banku multimiljarder p. Zygmunt Bosel finansuje następujące socjalistyczne gazety: „Der Tag", „Der Morgen" i „Die Stunde". Prócz tego, „Die Arbeite-Zeitung" przyznaje się wyraźnie, że p. Bosel zakupił 40 proc. akcji „Hammerbrotwerke", które mu partja odstąpić musiała, ponieważ nie mogła spłacić długu przedwojennego, opiewającego na gulden holenderskie.

Przy tej sposobności nie zawadzi przypomnieć, że „lewicowiec" p. Bosel jest kolegą handlowym prawicowca p. Korfantego i że to jest ten właśnie mąż opatrznościowy endecji, który został wybrany na polonizatora przedsiebiorstw górnośląskich.

---

# Przesilenie niemieckie załatane.

## Wielka koalicja zmartwychwstała.

### KU KOMPROMISOWI.

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Wysiłki w kierunku przywrócenia wielkiej koalicji stronnictw trwają w dalszym ciągu. Frakcja socjalno-demokratyczna wczoraj popołudniu odbyła posiedzenie, na którem uchwalono nową formułę w kwestji 8-godzinnego dnia pracy.

### KOMPROMIS ZAWARTY.

**Wiedeń.** (PAT). 6. 10. „Wr. Allg. Ztg." donosi z Berlina pod datą 6. b. m.: Rokowania w sprawie odnowienia wielkiej koalicji, prowadzone wczoraj w nocy, zakończyły się o północy porozumieniem. Socjalni demokraci zdecydowali się ponieść ofiarę w osobie ministra Hilferdinga, oraz okazali skłonność do kompromisu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Niemiecka partja ludowa zgodziła się na formułę kompromisową w sprawie ustawy o czasie pracy.

### WSPÓLNA FORMUŁA KOALICJI RZĄDOWEJ

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Na konferencji międzyfrakcyjnej, która obradowała dziś w nocy wspólnie z ministrem pracy nad sprawą 8-godzinnego dnia pracy, przyszło o godz. 3 rano do porozumienia co do formuły, którą kanclerz będzie się kierował w swojem oświadczeniu w Reichstagu w tej sprawie.

### NOWY RZĄD.

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Nowy gabinet ma skład następujący: Kanclerz dr. Stresemann, który zarazem obejmuje sprawy zagraniczne, minister dla odbudowy Schmidt, sprawy wewn. Sollmann (socj.), finanse dr. Luther, gospodarka dr. Koeth, praca dr. Brauns, sprawiedliwość dr. Redlich, obrona krajowa dr. Gessler, poczta dr. Hoefle, komunikacja Ceser, obsadzone terytorja Fuchs. Ministerstwo aprowizacji nie jest jeszcze obsadzone.

### KOMUNIŚCI W OSTREJ OPOZYCJI.

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Partja komunistyczna zgłosiła do parlamentu wniosek o rozwiązanie Reichstagu.

### PISMA KOMUNISTYCZNE W BAWARJI ZAKAZANE.

**Monachjum.** (PAT). 6. 10. Bawarski komisarjat generalny wydał zarządzenie zabraniające wydawnictwa wszystkich komunistycznych pism w Bawarji.

---

# Mowa kanclerza - ostre słowa - łagodna treść.

**Berlin** (PAT). 6. 10. Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 3 popołudniu. Kanclerz Stresemann podkreślił, że bierny opór został zaniechany nie dla dogodzenia Poincaremu, lecz dlatego, że zgodne to było z interesem narodu niemieckiego. Obecnie jedynem możliwem rozwiązaniem problemu odszkodowań **jest porozumienie Niemiec z wszystkiemi mocarstwami sprzymierzonemi.** W dalszym ciągu swej mowy kanclerz stwierdził, że na wszystkie oferty Niemcy nie otrzymały odpowiedzi od Ententy, mimo że dość często ujawniały dobrą wolę, a nawet nie otrzymały odpowiedzi od Anglji na memorandum swoje z 7. stycznia. Dopiero bezwzględna zgoda na **rozstrzygnięcie przez międzynarodowy trybunał rozjemczy** zdałała stworzyć podstawę rokowań z sojusznikami. Obecnie Francja musi dać dowód, że istotnie nie dąży do aneksji. Niemiecką jest ziemia, niemieckim jest kraj, niemiecką władza w tym kraju — mówił kanclerz; tak jest i tak zawsze pozostanie. Byłaby fałszywą taktyka wygrywania Rzeszy przeciw Bawarji, z którą Rzesza musi wspólnie pracować.

Sprawa reformy walutowej będzie mogła być dopiero wtedy rozwiązana, gdy nastąpi uzdrowienie gospodarcze. W dalszym ciągu kanclerz zwrócił się do robotników z apelem, ażeby wzmagali wydajność swojej pracy przez dobrowolne umowy, albo w razie potrzeby na zarządzenie władz. Nakoniec zauważył, że stan wyjątkowy został wprowadzony w celu zwalczania prądów zagrażających państwu i będzie w sposób jak najbardziej stanowczy zastosowany.

---

### ZAWROTNE CENY.

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Z powodu dużej zwyżki walut zagranicznych podniosły się wczoraj bardzo znacznie ceny artykułów żywnościowych. Chleb niekartkowy kosztuje dzisiaj 44 miljonów marek, jajo 15 miljonów, cetnar metryczny brykietów 246 miljonów. Podwyższone zostały także opłaty pocztowe do wysokości 1 miljona za przesłanie pocztówki, 5 miljonów za przesłanie listu. Ubranie można było wczoraj dostać wczoraj w Berlinie za 15 miljardów.

**Berlin.** (PAT). 6. 10. Jak donoszą dzienniki, dyrekcja tramwajów berlińskich ustanowiła cenę biletu tramwajowego za jedną jazdę na 10 miljonów marek. Chleb bezkartkowy będzie od poniedziałku kosztował 50 miljonów marek.

### CENY W NIEMCZECH WZROSŁY 84.5 MILJONÓW RAZY.

**Berlin.** (AW). Wedle obliczeń urzędowej niemieckiej statystyki z dniem 2. bm. poziom cen w handlu hurtownym podniósł się o 84.5 miljonów razy w porównaniu ze stanem przedwojennym.

---

# Bolszewicy nie będą płacić długów carskich.

### TROCKI ZALECA SIĘ DO AMERRYKI.

**Moskwa,** (AW). 6. 10. W wywiadzie z senatorem amerykańskim Kingiem Trocki oświadczył, że Rosja płacić będzie długi zaciągnięte przez rząd owiecki, nie zamierza natomiast płacić długów poprzednich rządów. Sowiety pójdą na rękę poważnym firmom amerykańskim, które pragną nawiązać z nimi stosunki pod warunkiem, że transakcje korzystne będą dla obu stron.

Ameryka szukać musi nowych rynków zbytu. Europa dzięki polityce Poincarego skazana jest na długotrwały paraliż ekonomiczny. Zdolność konsumcyjna Europy będzie się zmniejszać, a odrodzenie Rosji, któreby przyśpieszył kapitał amerykański odrazu zwiększyłoby konsumcję produktów przemysłu Ameryki.

---

### ZJAZD „BEZROBOTNYCH" EX KRÓLÓW, KRÓLEWIĄT etc. W MONACHJUM.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G). Donoszą z Madrytu, że ex-cesarzowa Zyta, zamierza w najbliższych dniach opuścić San Sebastian i udać się do Monachjum, gdzie pragnie odbyć konferencję z następcą tronu bawarskiego ks. Ruprechtem.

# Represje Chjenopiasta przeciw urzędnikom.

**Ogół urzędników protestuje przeciw udzieleniu dymisji dr. Raabemu.**

Wobec faktu, iż wiceprezesowi Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych, dr. Raabemu, Rząd udzielił dymisji bezpośrednio po ogłoszeniu przez niego listu do społeczeństwa, zaznajamiającego opinję publiczną z położeniem i postulatami pracowników państwowych, Centralny Komitet Pracowników Państwowych na posiedzeniu w dniu 4 bm. uchwalił:

a) zaprotestować przeciw powyższej dymisji i domagać się jej cofnięcia,

b) wyrazić najzupełniejszą swą solidarność z wystąpieniem dr. Raabego,

c) zastrzedz się w sposób kategoryczny przeciw wszelkim podobnym represjom, które mogą popchnąć ogół pracowników państwowych do kroków jaknajbardziej stanowczych.

**W imieniu organizacji, wchodzących w skład C. K. P. P. Prezydjum C. K. P. P.**
w z. Prezes: **J. Buczek.**

# Dezerterów podatkowych wydziedziczyć

(B) Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej p. W. Majewski wystąpił z inicjatywą, by wszystkich, którzy dotychczas nie zapłacili podatków (a jest ich 75 proc.) **pozbawić przywilejów obywatelskich.** Władze skarbowe winny wystawić sumiennym podatnikom poświadczenia, które służyłyby jako legitymacje lojalności obywatelskiej względem państwa. Reszta zaś aż do czasu wpłacenia podatków nie ma prawa do korzystania z przywilejów i praw obywatelskich. Obywatelowi takiemu nie może kolej sprzedać biletu, poczta przyjąć poleconego listu, telegramu, czy też rozmowy telefonicznej, lub udzielić paszportu. Obywatel taki nie miałby prawa ani do światła elektrycznego, gazu, wody, jako też wstępu do wszelkich instytucji publicznych, jak: giełda, tramwaj, teatr rządowy czy miejski, trafika i t. p. Chłopi i kupcy niesumienni nie mają prawa wstępu na targowice.

Urzędy podatkowe należałoby tak zorganizować, by mogły szybko obliczyć, przyjąć i pokwitować daninę.

Prof. Majewski stawia hasło: **„Na dezerterów wojskowych kara śmierci, dezerterom podatkowym uniemożliwienie normalnego życia.**

Niewątpliwie każdy uczciwy obywatel na to się zgodzi. Przeciwko dezerterom podatkowym powinno się **zmobilizować całą zdrową opinję społeczną.** Wszelkie protesty i nieuzasadnione prośby o zwłokę powinny być piętnowane publicznie, a nawet sądownie karane. Prasa bez względu na przekonania polityczne, nie powinna dawać miejsca na żadne skargi czy zażalenia podatkowe. Niebezpieczeństwo jest tak wielkie, iż na żadne ceregiele administracyjne nie ma czasu ani miejsca.

Przy tej sposobności należałoby jeszcze postarać się, aby ci **niesumienni urzędnicy**, którzy kierują się jakimi względami czy też łapówką w zbyt niskiem wymierzaniu podatków, karani byli **jako zdrajcy państwa.**

# Sprawy polskie.

### DZIŚ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G). Z powodu nawału pracy, oraz w związku z rozpoczynającemi się we wtorek obradami sejmu, odbędzie się w niedzielę nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw, wniesione jeszcze przez rząd gen. Sikorskiego, oraz sprawa waloryzacji podatków i danin państwowych.

### PREZYDENT MILLERAND PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Ze źródeł czeskich dowiaduję się, że prezydent Millerand po wyjeździe z Pragi odwiedzić ma Warszawę. Wizytę tę Czesi łączą ze sprawę stosunków polsko-czeskich, których unormowaniem ma się — między innemi — prezydent Millerand zająć.

### WALORYZACJA PODATKÓW.

**Warszawa.** (PAT). 6. 10. W sobotę odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja wewnętrzna dyrektorów departamentów, pod przewodnictwem pana ministra skarbu Kucharskiego w sprawie waloryzacji podatków i danin państwowych. Celem waloryzacji jest zapobieżenie ubytkom podatkowym i daninowym, jakie powstają wskutek dewaluacji marki polskiej.

### PRZECIW ZDZIERSTWU CEDERGRENU.

**Warszawa.** (Telef.). Na posiedzeniu rady miejskiej poruszono sprawę drożyzny telefonów. Towarzystwo akcyjne „Cedergren" zażądało za bieżący kwartał o 500 procent wyższej opłaty niż w kwartale poprzednim. Tak znaczna zwyżka, która wielkiem brzemieniem spada na abonentów, dotyka również dotkliwie magistrat, który za 359 telefonów biurowych i 53 zwykłe musi zapłacić o 1.774,500.000 mk. więcej niż w kwartale III. b. r.

(Sprawa ta, która wielkiem brzemieniem spadła też na abonentów we Lwowie, poruszaną będzie niezawodnie na najbliższem posiedzeniu **lwowskiej rady miejskiej i lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Od czasu wojny, i po wojnie tak nagłej i tak niesłychanie wysokiej podwyżki nie było jeszcze. Pozwolił sobie na nią tylko „Cedergren", licząc na bezkarność. — Przyp. red.).

### ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

**Warszawa.** (Telef.). W nocy policja przeprowadziła rewizję w kilkudziesięciu mieszkaniach komunistów.

Najciekawszym momentem było opieczętowanie księgarni „Książka", gdzie właśnie nagromadzono wiele interessującego materjału propagandowego i bibuły komunistycznej. Specjalnie zainteresowano się osobami, kierującemi księgarnią. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach prywatnych członka zarządu księgarni p. Ostrowskiego, zarządzającego p. Stoneckiego i woźnego księgarni, niejakiego Figata, wszyscy powyżej wymienieni zostali przez policję odprowadzeni do ekspozytury śledczej.

Ogółem aresztowano ubiegłej nocy 10 osób, zabierając u nich dowodowe materjały.

W mieszkaniu Marji Sturm skonfiskowano kilka rewolwerów najnowszych systemów, dwa mausery i inną broń.

# Wiadomości telegraficzne.

**Konsulat polski w Moskwie.** B. konsul polski w Paryżu p. Chełmiński mianowany został generalnym konsulem w Moskwie. (G).

**Księstwo Lichtenstein włączone do szwajcarskiego obszaru celnego.** Pierwsza Izba szwajcarska uchwaliła ratyfikację traktatu celnego między Szwajcarją a księstwem Lichtenstein. Na podstawie tego traktatu będzie księstwo Lichtenstein włączone do szwajcarskiego obszaru celnego i podd...ne szwajcarskiemu ustawodawstwu celnemu. (PAT.)

**Koleje austrjackie przeszły w ręce przedsiębiorstwa.** Z dniem 1 październ. koleje austrjackie przeszły pod zarząd przedsiębiorstwa prowadzonego na zasadach handlowych, p. t.: „Austrjackie koleje związkowe". Koleje te, skutkiem deficytu, jaki przynosiły, utrudniały Austrji ostateczną sanację skarbu. (AW).




# Z teatru.

**TEATR NOWOŚCI: „PANI PREZESOWA", farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Webera.**

Farsy starzeją się bardzo szybko, powstają bowiem pod dyktatem chwili na potrzeby chwili. Dlatego też „Pani prezesowa" już dawno zeszła z repertuaru scen nawet prowincjonalnych i weszła na deski zespołów amatorskich „Gwiazd", „Skał" i „Ognisk" drukarskich. Gdzieniegdzie i tym już się sprzykrzyła.

Wznawianie fars jest nonsensem w samem swem założeniu. Dwudziestoletnia farsa jest już staruszką; nie można jej traktować jak nowości, nie opłaci się i nie można jej stylizować, bo zbyt nikłą jest jej zawartość. Pomysł p. Szyfmana wznowienia „Pani prezesowej" w snobistyczno-wystawny sposób okazał się poronionym.

Teatr lwowski, który bezmyślnie recytuje pacierz repertuarowy za Warszawą, wystawił „Panią prezesową" w sposób wybitnie dyletancki i amatorski, wręcz prowokujący publiczność.

Byliśmy świadkami źle i niedbale prowadzonej jednej z pierwszych prób. Grający wprost niewiedzieli kiedy mają „zabrać głos" i na poczekaniu dorabiali mimikę i gestykulację do słów suflera. O efektach, dowcipach, tempie, szarży ani mowy. Była to nowa dotkliwa kompromitacja, kpiny z nielicznej ilości przybyłych widzów. Jedynie scena między pp. Dębicką, Hierowskim i Niewiarowiczem w akcie III. miała pozory życia.

Deszcz jesienny pada, liście spadają z drzew, a my — po teatrze i po pracy w nim sądząc — moglibyśmy przypuszczać, że znajdujemy się w środku kanikularnego okresu, gdzie gra się byle co, byle jak i byle kim. A tu podobno zaczął się nowy sezon. Tak, zaczął się, ale pod znakiem zupełnej bezplanowości w repertuarze, przekraczających wszelką miarę luk w zespole, zupełnej depresji i krańcowego niedbalstwa w robocie. Nie założono żadnych podstaw pod nowy sezon. Co będzie później, nie trudno przewidzieć.

Teatr — podobnie jak i wszystko wokoło nas — znajduje się w stadjum przesilenia, zdążającego ku katastrofie. Co dopełnia miarę zła, to to, że nie widać głowy, któraby myślała o przyszłości, ani ręki, któraby plan obmyślony umiała wykonać.

**W. J.**

## Giełda.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G). W dziedzinie walut zagranicznych i dewiz znaczna zwyżka; dolar 580.000 mkp., marka niem. 0,0008. Akcji dziś nie notowano.

+ **Dolary w Gdańsku 660 miljonów marek** niem. Marka polska **114 tysięcy.**

# Kronika.

**KALENDARZYK.**

Dziś rz. kat. G. 20 po Św., NMP. Róż; gr. kat.. N. 19 po S. H. 2. Jutro rz. kat. Justyny; gr. kat. Ewfrosynji. Wschód słońca 5·34, zachód 4·51.

**TEATR WIELKI.**

Niedziela o 3·30 pop. „Popas króla jegomości" — wieczór „Carmen", pożegnalny występ Manna.
Poniedziałek „W krainie baśni", balet.
Wtorek „Cyganerja" — 30 prc. zniżki.
Środa „W krainie baśni".
Czwartek „Madame Butterfly".
Piątek „Uczta szyderców", komedja w 4 aktach Benelliego (premiera).

**TEATR MAŁY.**

Niedziela „Oczy księżniczki Fatmy".
Poniedziałek „Oczy księżniczki Fatmy".
Wtorek „Musisz być moją".
Środa „Pani prezesowa".
Czwartek „Ceny księżniczki Fatmy".
Piątek „Pani prezesowa".

**TEATR NOWOŚCI.**

Niedziela „Pani prezesowa".
Poniedziałek „Pani prezesowa" — 30 prc. zniżki.
Wtorek „Królowa fal", operetka w 3 aktach Straussa (premiera).
Środa, czwartek, piątek „Królowa fal".



## We Lwowie.

— **Powrót metropolity Szeptyckiego.** Po wizycie u prezyd. Wojciechowskiego i zapewnieniu o lojalności wobec Państwa, powrócił metrop. ks. Szeptycki do Lwowa, gdzie zamieszkał w kapitule św. Jura. Metropolita jest nadal chory, chodzenie sprawia mu wielką trudność.

— **Otwarcie zbiorów bibljotecznych w Zakładzie im. Ossolińskich.** Po kilkumiesięcznem porządkowaniu, otwarto wczoraj w południe zbiory bibljoteczne w zakładzie im. Ossolińskich. W uroczystości otwarcia wzięło udział liczne grono osób ze świata naukowego.

— **Krótki strajk kolejowy we Lwowie.** Wczoraj w południe skutkiem mylnego odczytania depeszy nadesłanej z warszawskiej centrali kolejarzy do kolejarzy lwowskich proklamowano strejk na dworcu kolejowym. Ruch został wstrzymany, lecz na krótko, gdyż wyjaśniło się, że kolejarzy warszawscy wzywają właśnie lwowskich kolegów, aby nie wszczynali obecnie strajku.

— **Likwidacja strajku bankowego.** Z dniem dzisiejszym został strajk w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce S. A. ku obupólnemu zadowoleniu zlikwidowany, zaczem zapowiedziany na dzień 8 bm. strejk demonstracyjny zostaje odwołany.

— **Kurs instruktorski dla przewodników po Lwowie** rozpocznie się w poniedziałek 8. bm. o godz. 5 popoł. w sali wykładowej muzeum przemysłowego. Tam też będą przyjmowane wpisy dodatkowe.

— **Z Teatru. Pierwsze przedstawienie popołudniowe.** Dziś odbędzie się w Teatrze Wielkim o 3'30 przedstawienie komedji Siedleckiego „Popas króla jegomości".

**Przedstawienia dla młodzieży szkolnej.** W sobotę 13 bm. rozpoczną się stałe przedstawienia dla młodzieży szkolnej. Na pierwszy ogień pójdzie „Straszny dwór" w nowej inscenizacji. Sprzedaż biletów będzie odbywała się w następujący sposób: w każdy czwartek i piątek do dwunastej w południe nabywać będą mogły szkoły bilety grupami t. j. zbiorowo dla danej szkoły. Od piątku południa do soboty południa będzie można nabywać pojedyncze bilety. Bilety wstępu sprzedawać się będzie na te przedstawienia tylko za okazaniem poświadczenia szkolnego. Ceny wstępu będą naturalnie bardzo niskie.

**„Uczta szyderców".** W piątek odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera sztuki Benellego pod tym tytułem. Bliższe szczegóły podamy.

**„Królowa fal".** We wtorek w Teatrze Nowości premiera operetki Straussa.

— **Połączenie radjotelegraficzne z Ameryką.** Z dniem 4. października b. r. otwartą została bezpośrednia komunikacja radjotelegraficzna między Polską a Stanami Zjednoczonymi Półn. Ameryki za pośrednictwem nowo wybudowanej transatlantyckiej stacji radjotelegraficznej w Warszawie, pracującej wprost z N. Jorkiem. Stawki taryfowe za telegramy do Ameryki północnej, środkowej i południowej wymieniane za pośrednictwem wspomnianej stacji, są niższe o 20—25 centymów w złocie od stawek za telegramy, o analogicznych relacjach przy użyciu dotychczas w użyciu będących dróg, to też zaleca się interesentom, by w telegramach do Ameryki umieszczali bezpłatną uwagę „via Radio Warszawa". Adnotację tę należy umieścić w nagłówku telegramu w rubryce „uwagi służbowe".

— **Mordy i sabotaże ukraińskie.** Szereg wniosków obrońców, które miałyby rację, gdyby prowadzono rozprawę nie przeciw sabotażystom, lecz przeciw policji stryjskiej, trybunał odrzucił. Po odczytaniu reszty aktów i jeszcze jednej sesji wniosków obrony, również odrzuconych, przew. r. Mayer zamknął postępowanie dowodowe. W poniedziałek rano przedłoży trubunał pytania, poczem przemawiać będzie prokurator dr. Gürtler. Wyrok spodziewany około czwartku.

— **Nowy zamach samobójczy.** 19-letnia Stefania Z., zatrudniona w cukierni Zalewskiego, przy ul. Akademickiej, nie mogąc otrzymać od chlebodawcy pieniędzy na wykupienie bucików od szewca z desperacji usiłowała struć się jodyną. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala.

— **Dwa potrącenia.** W okolicy dworca Podzamcze został lokomotywą potrącony Mikołaj Staszyński, który odniósł złamanie obojczyka i ciężkie kontuzje na całem ciele.

Na placu Strzeleckim samochód nr. 7122 L. W. najechał na wózek napełniony śmieciem, oraz potrącił i kontuzjował 16-letnią Klotyldę Dudównę.

Udzielono im pomocy w Pogotowiu rat.

— **Topielica na Francówce.** Utopioną była Marja Śliwa, zajęta w pracowni krawieckiej przy ul. Teresy l. 26, zam. u matki przy ul. Bilińskich l. 58. Desperatka miała różne nieporozumienia ze swym narzeczonym i to prawdopodobnie popchnęło ją do samobójstwa. Policja prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie.

— **Przypadkowe zatrucie.** Helena Mojren, zamieszkała przy ul. Żulińskiego l. 15, przez nieuwagę zażyła za wiele proszków na ból głowy i zachorowała wśród objawów zatrucia. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. przepłukał jej żołądek.

## Z całej Polski.

— **Pokłady złota w Polsce.** W miejscowości Rychtal w wojew. Poznańskiem robotnicy natrafili na głębokości dwóch metrów bryłę ważącą 3 kilogramy. Bryła ta zawierała złoto.

Legenda powiada, że w bardzo dawnych czasach żył chłop, który w Rychtalu kopał złoto i tak się wzbogacił, iż królowi pożyczył na wojnę z Niemcami. Ten chłop poszedł pewnego dnia w świat i zapowiedział, iż powróci wtedy, gdy będzie straszna bieda.

Odkryciem w Rychtalu zajął się instytut geologiczny przy uniwersytecie w Poznaniu. Geologowie uważają za rzecz możliwą, iż Rychtal i jego okolice zawierać mogą większe pokłady złota.



**Koncert Wiktora Łabuńskiego,** znakomitego pianisty na rzecz Twa Walki z Gruźlicą odbędzie się 28. bm. w sali Twa muzycznego.

# Z sali Koncertowej.

**Kwartet Rosé'go.**

Z obu w tonacji molowej pisanych kwartetów smyczkowych Brahmsa, pierwszy w c-moll należy do najmniej przystępnych z Brahmsowskiej muzykt kameralnej. Widać to najwyraźniej w pierwszej i ostatniej części, gdzie kompozytor nie godzi się na najlżejsze dla słuchacza ustępstwo i wszystko rozwija jednolicie z kilku pojedyńczych motywów. W tym samym tonie utrzymany jest romans As-dur, tylko część trzecia (intermezzo f-moll) z ukrytą melodją altówki przejściowo rozjaśnia pochmurny horyzont.

W menuecie i trzeciej części (andante) z warjacjami kwartetu A-dur op. 18. Beethoven hołduje stylowi Haydna i Mozarta. Kwartet ten stanowi punkt wyjścia dla późniejszych kwartetów Spohra i innych wirtuozów skrzypcowych. W tem znaczeniu już pierwsza część jest arcydziełem muzyki; to samo tyczy i części ostatniej, gdzie motyw oparty na trzech ósemkach i jednej dłuższej nucie w altówce misternie wije się przez wszystkie instrumenty.

Wiedeński kwartet Rosé'go już od szeregu lat zajmuje pierwszorzędne stanowisko; wykonanie przez ten zespół granych utworów nie tylko pod względem technicznym ale także i duchowym oddaje jasno i pięknie wolę kompozytora. Pierwszy skrzypek prof. Rosé pozostaje niedoścignionym mistrzem gry kameralnej, zwłaszcza klasycznej. Posiada wielki rytm, zewnętrzny i wewnętrzny; silne skupienie dla frazy i stopniowania, nieugiętą energię dla akcentów oraz ton, który potrafi być słodki bez zniewieściałości a w sile zawsze szlachetny. Towarzysze prof. Rosé'go pp. Fischer, Ruziczka i Walter nauczyli się od niego muzycznie jednako myśleć i w ten sposób ich własne mistrzostwo zyskuje na artystycznej wartości.

Nastrój u słuchaczy był niezwykły; wszyscy bowiem wiedzieli, iż mają przed sobą pierwszorzędny, niezrównany zespół dla muzyki kwartetowej, który dzięki niestrudzonym staraniom biura koncertowego p. Tuerka po raz pierwszy gościł w naszem mieście. W sferach muzycznych wyrażono nadzieję, iż niebawem znowu usłyszymy ton znakomitą zespół w naszem mieście np. w wieczorze Beethovenowskim.

**Grd.**

# Na Krawędzi dnia.

**NARODOWOŚĆ SMOKÓW.**

Kiedy pod Wawelem zagnieździł się smok i począł pożerać nie tylko jagnięta, ale nawet kobiety i dzieci, wówczas rząd krakowski dniami i nocami biedził się nad tem, jak zniszczyć tego potwora. Aż znalazł się człowiek, który wymyślił truciznę. Zabił smoka i dostał tytuł dobroczyńcy ludzkości.

— — — — — — — —

Lecz ród smoków nie zaginął. Odrodził się znowu w postaci ludzkiej i gnieździ się w Warszawie. Jest ich już kilka gatunków. Są smoki walutowe, cukrowe, eksportowe, papierowe, manufakturowe itp. Żarłoczność ich jest tak potworna, że nie wystarczają im produkty tej ziemi. Rząd centralny, nie mogąc im nastarczyć żeru, poczyna im rzucać na pożarcie ciała urzędników, emerytów, wdów, sierót, robotników itp. słabszych istot.

— — — — — — — —

I rzecz ciekawa. Kiedy ludność myśli nad tem, jak zniszczyć potwory, rząd narodowy i cała smocza prasa poczyna tłumaczyć, że smoki są narodowe i gubić ich nie wolno. Ojczyzna dopiero wtedy będzie szczęśliwa, gdy zostaną same smoki.

Jeżeli kiedyś historyk zajmie się tą epoką, wówczas mimowolnie otworzą mu się usta i zawoła:

„Takich warjatów w historji jeszcze nie było. Ludność z czasów Krakusa miała więcej zdrowego rozsądku w palcu, niż cała Warszawa w swojej bigosowej mózgownicy".

— — — — — — — —

Czcigodny historyku, spieszę Ci zwrócić uwagę, że w pierwszym wypadku Krakus nie był smokiem, a w drugim rząd jest w ręku samych smoków.

**K.**

## Komunikaty.

Zbiórka uliczna „Tygodnia dzieci T. O. M.“ urządzona we Lwowie w czasie od 3—10 czerwca br. przyniosła 7,018.039 mk. czystego dochodu.

**Poradnik Spółdzielni kredytowych.** Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie wspólnie z Polskim Związkiem rewizyjnym Spółdzielni kredytowych w Warszawie, wydaje „Poradnik Spółdzielni Kredytowych“ jako swój organ poświęcony sprawom Spółdzielni kredytowych, który w najbliższym czasie stanie się także organem Spółdzielni spożywczych i wytwórczych.

## Zapiski.

**Miesięcznik statystyczny.** Ukazał się zeszyt 6 Miesięcznika statystycznego, wydanego przez główny Urząd statystyczny pod redakcją Ign. Weinfelda i Stefana Szulca. Zeszyt ten zawiera m. in. Wspomnienie pośmiertne o zmarłym tragiczną śmiercią prof. Romanie Orzęckim przez L. Krzywickiego; Brunona Balukiewicza, pracę pt. Przemysł węglowy na Górnym Śląsku; Uwagi ogólne o problematach, wysuwanych w dziedzinie statystyki międzynarodowej przez J. Piekałkiewicza. W części tabelarycznej, prócz tablic stałych, zwracają uwagę przejrzyste zestawienia, dotyczące wydatków i dochodów Rzeczypospolitej według preliminarzy budżetowych, oraz planu finansowego na lata 1923—1925, według projektu ustawy o naprawie Skarbu Rzpltej, złożonego do Sejmu przez min. Wł. Grabskiego. Ogłoszono także pierwsze wyniki spisu funkcjonarjuszy państwowych, przeprowadzonego przez główny Urząd statystyczny dn. 1 stycznia br.

# DZIAŁ KOBIECY.

### W domu.

Gdy spostrzeżemy, że suknia nasza straciła świeżość i linję, że materja stała się wiotka, brzeg sukni wytarty, nie wahajmy się, lecz wytuijmy z sukni owej długą tunikę, jej części poszczególne połączyć można szlakami haftowanemi wzorzyście, które splatając się we wzór ożywią całość. Stworzyć można w ten sposób toaletą domową, miłą dla oka.

W chłodne dni wkładamy kimono flanelowe z bardzo szerokiemi i długiemi rękawami. Dół szlafroka, rękawy i wycięcie okrągłe szyi oszyte jest kolorem ciemniejszym, aksamitka tej samej barwy, co oszycie przewleczona w pasie, wiąże się w długą spadającą krawatkę. Przewlec ją należy w ten sposób, że boki zostają wolne a pasek widoczny jest tylko z tyłu i z przodu szlafroka. Kombinacje kolorów np. zielonego z czarnem oszyciem, pastelowego lila lub kremowego z ciemnym fioletem tworzyć mogą sympatyczną całość. Suknię domową ozdobić można również bertą, przechodzącą w długą pelerynkę z tyłu i falbaną przy rękawach u łokcia, Brzeg berty, falbany, dół sukni i wąziutki pasek ozdobić haftowanem i motywami lub bukietami. By od kurzu ochronić włosy wkłada każda gospodyni czepeczek, który prócz praktycznej zalety dodaje jej uroku. Czasem wystarczy chustka barwna ludowa zawiązana z fantazją. Podnieść można jej jeden koniec nad czołem i na stałe przyczepić, dwa boczne zawiązać w tyle głowy. Mały czepeczek z batystu zbiega się u szczytu w koronkową rozetką, ozdobę jego od czoła stanowi falbanka plisowana odwrócona ku górze. Strojniejszy jest czepeczek z tiulu, marszczony kilkakrotnie wstążeczką i ozdobiony nad uszami ślimacznicami ze wstawki.

Moda dzisiejsza chce udawać praktyczną i wprowadza fartuszki. Znachodzimy wprawdzie fartuszki gospodarskie z rękawami, z kwiecistego perkalu, zdobne plisami kolorowemi, okrywające szczelnie suknię i konieczne przy domowych zajęciach. Są inne używane przy drobnych zajęciach, króciutkie, białe, zdobne haftem angielskim i przytrzymane aksamitnemi szelkami, aksamitka przepleciona tworzy pasek. Godzina podwieczorku wymaga fartuszków strojniejszych, cienki batyst zdobny haftem, koronką i wstążkami przybiera wymyślne formy. Kaprys mody tworzy prawdziwe arcydzieła z tiulu koronek i wstążek, najfantastyczniejszych kształtów pseudo-fartuszki uzupełniają popołudniowe suknie, harmonizując się z niemi i dodając im odmienną, nową nutę.

### Barwy i ozdoby.

Kombinacje don barw stają się coraz częstsze. Czarne suknie ożywia bardzo jaskrawa nuta pomarańczowa płomienista ceglasta lub błękit japoński. Materje kwieciste tworzą szalowe kołnierze i kamizelki.

Dziecinne sukienki kombinują się wdzięcznie z dwu odcieni tej samej barwy lub z kolorów odmiennych.

Na sukniach wieczorowych perły i dżety połyskują strugami.

## Varia.

**Noże z kości słoniowej** czyści się nacierają 10 proc. wodę otlenioną i 8 części eteru.

**Plamy z jaja** występują i utrwalają się pod wodą gorącą. Należy je wymoczyć w wodzie zimnej, wytrzeć i wilgotną materją przeprasować.

**By nadać sztywność portjerom i narzutom** zrosić lewą stronę wodą, w której rozpuścimy grudkę gumy i szczyptę ałunu na szklankę wody. Zroszoną materję prasować gorącem żelazkiem z lewej strony.

**Naleśniki z kalafiorami.** Naleśniki usmażone przekroić na pół i w każdą połówkę zawinąć nadziewkę z duszonych ugotowanych kalafiorów wymieszanych z łyżką masła. Zwinięte naleśniki ułożyć w rynce i wstawić do rury by się przyrumieniły. Podając na stół, posypać świeżą zieloną pietruszką. Potrawa niezwykle delikatna i wykwintna.

**Zupa z porów.** Pory drobno pokrajane ugotować, zupę zaprawić mąką świeżą (nie przysmażką) i mlekiem. Podać z grzankami. Aby zupa była delikatniejsza można pory przetrzeć.

**Przed ondulowaniem** zmoczyć włosy wodą dystylowaną (1 litr) z czystym węglanem sody (100 gr.)

**Budyń z pomidorów.** Ugotowane, pozbawione łupek pomidory wymieszać dobrze z namoczoną w mleku bułką i z roztartemi żółtkami. Dodać dobrze ubitą pianę i gotować w formie wysmarowanej masłem, wstawionej w garnek z wodę. Podając oblać masłem zrumienionem lub sosem śmietanowym.

**Anisette.**

# SPORT.

**Czarni—Pogoń.** Zawody te odbędą się dziś na boisku Pogoni. Początek o godzinie 3-ej pop.

**Zawody palantowe** o mistrzostwo szkół średnich między drużynami reprezentacyjnemi IV i X-ego gimnazjum odbędą się dziś na boisku Pogoni o godzinie 2,15 przed zawodami Czarni Pogoń.

**AZS.—Pogoń** (Stryj). Mecz kwalifikacyjny Początek o godzinie 2-ej popołudniu. Boisko 19 pp. (Cytadela).

**Udział austrjackiej reprezentacji w Olimpjadzie** nie jest jeszcze pewnym. W każdym razie Związek austrjacki przyjął zaproszenie komitetu olimpijskiego, lecz udział swój uzależnił od warunku: „aby wszystkim państwom. (czytaj Niemcom) umożliwić w równej mierze udział w Olimpjadzie“.

**Nurmi w Paryżu.** W biegu na 1000 m osiągnął Nurmi czas 2:31 $_2/_5$

**Mecz bokserski Carpentier—Beckett** rozegrany w Londynie zakończył się zwycięstwem Carpentiera przez „knock out“ w pierwszej rundzie po 20 sekundach.

**Zdobywca nagrody Gordon—Bermeta** lotnik Demuyter podał prasie belgijskiej swoje wrażenia ze swej niebezpiecznej i denerwującej podróży napowietrznej.

Oto co mówi Demuyter: Podróż nasza była bardzo burzliwa i męcząca a lądując, byliśmy wraz z moim towarzyszem wycieńczeni do ostatnich granic.

Już podczas startu w Brukseli pogoda nie zapowiadała się korzystnie. Silny wiatr południowo-wschodni wróżył nieuchronnie burzę. — Zrozumiałem, odrazu, że wysilić muszę całą moją umiejętność meteorologiczną, aby zapanować nad atmosferą. Należało wznieść się jaknajszybciej w górę — po zrzuceniu 450 kg balastu osiągnęliśmy już wysokość 1400 metrów po siedmiominutowym locie zaledwie.

Na wysokości 2740 m temperatura spadła do 0'5 powyżej zera. W następnym kwadransie pozbyliśmy się dalszej części balastu i balon nasz wzniósł się do wysokości 3500 metrów, lecz temsamem znaleźliśmy się poza strefą burzy, lub właściwiej ponad nią.

O godzinie 7-ej wieczorem byliśmy nad Bałtykiem. Reszta balastu została zrzucona, — nasz statek „Belgica“ wznosi się do wysokości 5 tys. m. Temperatura — 14 stopni utrudnia w znacznym stopniu kierowanie statkiem. — Ponadto nie mogliśmy zupełnie korzystać z naszych zapasów żywności, ponieważ nam zamarzły. Wreszcie proces oddechania stawał się coraz trudniejszym na tak znacznej wysokości. Nic pozostało nic innego, jak szukać kontaktu z ziemią“.

Dodać należy, że śmiały ten lotnik zdobywa nagrodę Gordon—Henneta już po raz drugi

**Dyscyplina sportowa** pozostawia nie tylko u nas wiele do życzenia. „Terror“ wywierany przez publiczność na nerwach (a czasem i na osobie) sędziego zajmuje obecnie wiele związków. Kłótnie i bójki między graczami na boisku, odwoływanie się do publiczności itp. inne objawy bywają karane, ale za łagodnie. Niedawno wprawdzie ukarano jednego czeskiego gracza dyskwalifikacją sześciomiesięczną za wezwanie drużyny do zejścia z boiska, ale fakty tak ostrych kar są wyjątkowe.

Częściej już patrzy się na tego rodzaju wykroczenia, przez palce — choć całkiem niesłusznie — gdyż i tu wyciągają interesujące strony niepocieszające wnioski z nieodpowiedniej łagodności.

We Wiedniu zostanawiają się obecnie kompetentne sfery na serjo nad karą, jaka spotkać

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 238 | Lwów — dnia 5 października 1923 | | Warszawa dnia 6 październ. | Kraków dnia 20 IX. | Zurych dnia 6 X. | Berlin dnia 3 X. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł. | | —100— | 100 | 0·000·7 | 00·00 |
| 1 funt. ang. | | 3600000 | 2391000—2441000 | 1220000-1250000 | 25 47 | 1.996000000 |
| 100 frs. fran. | | 48000 | 2985000—3045000 | 135000—152000 | 35·10 | 26134500·0 |
| 100 fr. szwaj. | | 153000 | 9400000—9580000 | 482500—497500 | 100·00 | 78403500·0 |
| 100 frc. belg. | | 42000 | 2650000—2710000 | 522300 622000 | 24·90 | 22144500·0 |
| 100 K czesk. | | 25000 | 157150 157150 | 74400—74400 | 16·50 | 13117125·0 |
| 100 K węg. | | | —·— | 000—000 | —·003 | 7581·00 |
| 100 K austr. | | 1240 | 743—757 | 350—356 | —·0079 | 618450 0 |
| 100 M niem. | | 000000 | 00008—00008 | 000—000 | 0·000000·85 | 100·00 |
| 1 Dolar am. | | 855000 | 525000—535000 | 246500—251500 | 5·59 | 438900000·0 |
| 100 Lir wł. | | 32000 | 239600—239600 | — | 25·20 | 1975050·0 |
| 100 Lei rum. | | | 000—000 | 00000—0000 | 2·57 | 94·65 |
| 1 guld. hol | | | 00000—00000 | 00000—000000 | 219 75 | 172567500 0 |
| 100 K norw. | | | —·— | 000—000 | 90·75 | 69325500·0 |
| 100 K duńsk. | | | —.— | 0000—0000 | 103·00 | 77805000·0 |
| 100 K szw. | | | | | 147·00 | 116506000·0 |

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie.

winna klub, którego zwolennicy uniemożliwiają lub też utrudniają należyty przebieg zawodów. Istnieje propozycja, aby klub dany karać skreśleniem punktów zdobytych w mistrzostwie. Nie potrzeba prawie dodawać, że byłoby to rozsądzenie niewystarczające, gdyż jak traktować-by wobec tego mecze „przyjacielskie", które zaiste z „przyjaźnią" bardzo często nic nie mają wspólnego!

Najwłaściwszem byłoby może karanie winnego klubu w pierwszym wypadku naganą i karą pieniężną, w razie zaś ponownych wykroczeń dyskwalifikacją. **N.**

# Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów

## w Kowlu

**ogłasza przetarg ofertowy na remont bud. Nr. 27. Kościuszki** (mieszkalny). **Nr. 69. koszar Sobieskiego** (stajnia). **w Włodzimierzu Nr. 4|329** (piekarnia), **w Łucku, oraz ogrodzenie koszar w Kowlu na „Górce“. Gro robót stanowi: remont dachu dorobienie wszystkich okien drzwi. remont pieców ogrzewalnych i piekarskich.**

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu ul. Łucka Nr. 210 do godz. 12-ej dnia 17. października 1923 r. poczem nastąpi Komisyjne otwarcie kopert.

Do kopert dołączyć: 1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej, lub Oddziału Kasowo-buchalteryjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu wadjum w wysokości 3% ofertowej sumy. 4964

2) Deklarację iż warunki ogólne i szczegółowe wykonywanie robót są oferentowi znane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz dowolnego wyboru oferenta.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy, za zwrotem kosztów można otrzymać w godzinach urzędowych codziennie w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu.















Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.